

Stefan Grzeszczak

Jan Olbrych-Szaniecki : (adwokat - poseł - minister)

Palestra 46/11-12(539-540), 93-95

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Olrych-Szaniecki (Adwokat – poseł – minister)

Jeśli się zwykło mówić o postępowej adwokaturze, to w przykładach o takim kierunku w przeszłości naszej adwokatury słyszy się najczęściej nazwiska wielkich postaci obrońców politycznych z okresu rewolucji 1905 roku, zgrupowanych wokół osoby wybitnego adwokata i społecznika Stanisława Patka. Postępowy nurt w naszej adwokaturze sięga jednak czasów jeszcze wcześniejszych. Bogate karty historii naszego narodu wskazują, że również w czasach dawniejszych adwokatura nasza miała w swych szeregach postępowych działaczy, którzy swą wiedzą i zdolnościami służyli sprawie reform społecznych.

Do takich postaci, znanych dotychczas głównie w literaturze historycznej okresu powstania listopadowego, należał wybitny prawnik i radykał społeczny Jan Olrych-Szaniecki. Miarą wielkości jego postaci oraz radykalizmu jego poglądów może być fakt, że w książce Stanisława Limanowskiego pt. „Szermierze wolności” został zamieszczony życiorys Szanieckiego w zestawieniu z życiorysami takich ludzi, jak Walery Wróblewski, Ludwik Mierosławski, Wiktor Heltman, Emilia Plater i inni.

Staraniem Koła Prawników Polskich w Warszawie w r. 1912 wydany został w Warszawie „Pamiętnik Jana Olrycha-Szanieckiego” w opracowaniu Marcelego Handelsmana. Wydawnictwo to było zapoczątkowaniem materiałów do dziejów adwokatury w Polsce. Należy już ono jednak dziś do przysłowiowych białych kruczków, warto więc obecnie przypomnieć tę ciekawą ze wszechmiar postać Jana Olrycha-Szanieckiego.

Trudna młodość, studia i służba napoleońska

Jan Olrych-Szaniecki urodził się 16 grudnia 1783 r. we wsi Plewiska w woj. poznańskim jako syn drobnego szlachcica (niedawno nobilitowanego), który sprzedawszy wioskę, osiedlił się w Poznaniu. Matka Jana zmarła, gdy miał lat 5, zaś po dalszych 4 latach umiera również jego ojciec. Wychowaniem zajął się starszy brat sędzia ziemski w Poznaniu, i krewni.

Już z ławy uniwersyteckiej pociągają młodego Olrycha nadzieje, jakie społeczeństwo polskie łączyło z Napoleonem, i kiedy zaczęły się tworzyć pułki polskie, zaciąga się on do artylerii jako zwykły kanonier.

Utworzenie w r. 1807 Księstwa Warszawskiego i montowanie służby wymiaru sprawiedliwości w nowo utworzonym organizmie państwowym odciągnęło Szanieckiego z pola bitew. W roku 1807 widzimy go już w Sekretariacie Prokuraturii Generalnej w Warszawie. Bardziej jednak odpowiada mu rola obrońcy, toteż w r. 1809 wpisany zostaje na listę adwokatów w Warszawie.

Praktyka adwokacka w Warszawie

Jako adwokat Olrych-Szaniecki bardzo szybko rozwija swą praktykę i wkrótce staje się czołowym cywilistą palestry warszawskiej. Zdolny i niezwykle pracowity w przygotowaniu spraw, szybko zyskuje duży rozgłos. Nazwisko jego figuruje w wielu sprawach w różnych instancjach sądowych, w przeważającej wszakże części w instancjach wyższych. Gorąco popierał ugodowe załatwianie sporów i potrafił przekonać klienta o celowości takiego rozstrzygnięcia.

Należał do postępowego nurtu w adwokaturze i te jego przekonania znajdują pełny wyraz w późniejszej jego działalności w życiu publicznym.

Powstanie listopadowe i prace sejmowe Szanieckiego

Szaniecki był posłem stopnickim i już na wiele lat przed wybuchem powstania dał się poznać na szerszej arenie politycznej jako gorący zwolennik akcji zamiany pańszczyzny na czynsze. Ta głównie działalność Szanieckiego przysporzyła mu miano „szermierza wolności”.

Sprawa katastrofalnej sytuacji chłopów wypłynęła w całej swej ostrości już w końcu XVIII wieku, jednakże ani reformy Sejmu Czteroletniego, ani Insurekcja Kościuszkowska nie wprowadziły poważniejszej zmiany doli chłopów, przytłoczonego feudalnym ciężarem pańszczyzny. Upadek Rzeczypospolitej położył kres tym zamierzeniom i dopiero Konstytucja Księstwa Warszawskiego zniosła poddaństwo chłopów, co jednak nie rozwiązywało istoty zagadnienia, tj. sprawy własności gruntowej, która również i w konstytucji Królestwa Polskiego pozostała nadal nie rozwiązana. Już wówczas wszakże elementy postępowe dążyły do oczynszowania włościan, przy czym odkupienie w tej drodze gruntu na własność mogło mieć miejsce jedynie w dobrach rządowych. Oczynszowanie jednak – wobec wyraźnie negatywnego stanowiska Lubeckiego – następowało bardzo powoli.

Kiedy więc wybuchło powstanie, wydawało się, że powstały sprzyjające warunki do rewolucyjnego kroku w tej dziedzinie. Niestety, ani uczestnicy spisku podchorążych, ani organizacja cywilna nie potrafili tak unormować sprawy włościańskiej, aby masy chłopskie pozyskać dla powstania. Zemści się to dalej na losach samego powstania.

Szanieckiego w roli obrońcy chłopów widzimy już na Sejmie w 1825 r., kiedy to zajął zdecydowanie opozycyjne stanowisko wobec wniosku ks. Lubeckiego, zmierzającego do uniemożliwienia chłopom z dóbr narodowych spłacania czynszu wieczystego i dzierżaw.

Z całą ostrożnością i temperamentem walczy Szaniecki o sprawę chłopską w Sejmie podczas powstania listopadowego. Już w grudniu 1830 r. Szaniecki ujawnił swój zamiar wystąpienia z wnioskiem w sprawie włościańskiej. Zgorszony reakcją posłów, którzy go powstrzymywali od tego zamiaru w artykule z dn. 6 stycznia 1831 r. (zamieszczonym w Dzienniku Powszechnym Krajowym pt. „O celach i środkach rewolucji”), wyraźnie postawił sprawę, że osią rewolucyjną w powstaniu powinna być sprawa włościańska. „Jeśli pragniemy, ażeby rewolucja miała powodzenie – trzeba w narodzie zjednać dla niej co najwięcej przyjaciół, a przede wszystkim po-

zyskać lud wypadu, potrzeba więc zainteresować lud rzeczą, a nie słowami. Potrzeba stan, w jakim się znajduje – zmienić na lepszy.”

Już wówczas cały obóz radykalny głosił w prasie potrzebę rewolucji socjalnej, zdając sobie sprawę, że masy chłopskie mogą stanowić siłę rozstrzygającą dla powstania. Kiedy nadto przysły nadzieje kierownictwa powstania na kunktatorskie układy z carem i nastąpił Grochów – słuszność haseł obozu radykalnego staje się coraz bardziej oczywista. (...)

Z zagranicznej prasy prawniczej

Prawo osobistej własności domu mieszkalnego w ZSRR

Prawo to jest przedmiotem rozważań członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR prof. P. E. O r ł o w s k i e g o, opublikowanych na łamach 7 numeru czasopiśma „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” z bieżącego roku.

W uchwale KC PZPR i Rady Ministrów, ZSRR z 30 czerwca 1957 r. „O rozwoju budownictwa mieszkaniowego w ZSRR”, która przewiduje likwidację braku mieszkań w okresie 10–12 lat, wskazano na konieczność intensywniejszego rozwoju budownictwa domów wielomieszkaniowych (według typowych projektów) ze środków poszczególnych obywateli na zasadach wzajemnej pomocy – z przyznaniem prawa osobistej własności jednej osobie na jedno mieszkanie. W praktyce rozwijającego się w ZSRR budownictwa mieszkaniowego (ZSRR zajmuje obecnie pierwsze miejsce na świecie pod względem ilości budowanych rocznie izb na 1000 mieszkańców) tego typu budownictwo zajmowało ważne miejsce i w dalszym ciągu odgrywa istotną rolę. Stąd też płynie doniosłość ochrony prawa osobistej własności domów mieszkalnych w ZSRR.

Konstytucja ZSRR w art. 10 stanowi, że prawo osobistej własności domu mieszkalnego jest chronione przez ustawę. Jest przy tym rzeczą bezsporną, że prawo to może mieć wyłącznie konsumpcyjny charakter. Dom mieszkalny, stanowiący przedmiot osobistej własności, może być zbudowany lub nabyty przez każdego obywatela wyłącznie dla zaspokojenia własnych (także i rodziny) potrzeb mieszkalnych.

Prawo stanowczo wyłącza możliwość użytkowania i rozporządzania domem mieszkalnym w celu osiągnięcia zysku. To wyraźne stanowisko obowiązującego ustawodawstwa bywa niekiedy, jak stwierdza autor, naruszane w praktyce. Naruszenia powyższe sprowadzają się głównie do tego, że niektóre osoby na jednej działce ziemi stawiały kilka domów mieszkalnych, sprzedając je potem po spekulacyjnych cenach, samowolnie dzieląc działki gruntu itp.

Autor analizuje następnie rozmaite poglądy, jakie wypowiedziano w literaturze i w praktyce radzieckiej w omawianej przez niego materii. Dyskusję np. wywołał